Nr. 307. We Lwowie — Niedziela 5 Listopada 1899. Rok XXXIX.

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Koło polskie i „Słowo Polskie".

III.

Lwów 4 listopada.

Pyszałkowate samochwalstwo stanowi dalszą cechę traktowania przeciwników swoich w Kole polskiem ze strony „polityków-publicystów" *Słowa Polskiego*. Sami dla siebie nie mają dość słów uwielbienia ci panowie! Oni walczą zawsze porywającą „siłą argumentów, talentem, odwagą własnego zdania" (*Słowo pol.* nr. 258 z d. 31 zm.) Każdy zaś, kto nie da się złapać na owe ich argumenta bywa przedstawiany w *Słowie polskiem* bez ceregieli jako głupiec i niedołęga.

Oto mała wiązanka komplementów, jakiemi raczy *Słowo polski* ogromną większość Koła polskiego w Radzie państwa w chwilach oburzenia, gdy jego korespondenci ponoszą jakąś porażkę w Kole, co mówiąc nawiasowo, dość często im się zdarza.

„Nie jest żadną tajemnicą, — pisze *Słowo polskie* w przytoczonym powyżej numerze 258 — że mniejszości Koła kraj zawdzięcza, iż polityka Koła nie poleciała po baranienu za kilku menerami, którzy stracili wszelką miarę, w przepaść awantury słowiańsko-opozycyjnej".

Dając folgę złości z powodu usunięcia przez większość Koła z delegacyj dla spraw wspólnych geniuszów, przemawiających do narodu ze szpalt *Słowa polskiego*, pisze ono w tym samym artykule: „Koło polskie dzisiejsze przedstawia zdumiewający brak sił politycznych czy fachowych. Tak tylko stało się możliwem, że brak istotnych wodzów, ludzi krajowej zasługi, wybitnego talentu, a przedewszystkiem kraj cały obejmującej narodowej myśli i pracy i patryotyzmu może zastąpić organizacya mamelucka bałamutnych głów, mierność szeregujących bezmyślne zera przy swoim stole...".

W kwietniu br. (nr. 97) umieszczony był w *Słowie polskiem* artykuł, pełen gryzącej ironii, usiłujący dowieść, że jeżeli pojawiło się w Austryi wolfowskie hasło: „*Los von Rom*" — nikt inny temu nie winien, jak tylko głupia prawica parlamentu, która nie chciała czy nie umiała słusznie obrażonych i pokrzywdzonych Niemców (naturalnie tych Niemców, którzy są przeciwnikami prawicy) przeprosić i udobruchać. A kończy się ten znamienny artykuł następującym apelem do kierowników polityki Koła polskiego:

„Otóż, gdy nam jeszcze nikt nie obalił przekonania o potrzebie dla nas Austryi, gdy faktem jest, że znaczymy dzisiaj coś w Austryi i mamy klucz do sytuacyi, to trzeba już głupca i złego patryoty, żeby chcieć, by choroba Austryi jeszcze się przewlekała. Politycy, którzy nie umieją, czy nie chcą zażegnać w Austryi *Los von Rom* polityki, powinni pójść precz. *Los vom Unsinn*!"

Prawie co drugi dzień, a co najmniej raz na tydzień przemawiają w tym tonie „politycy-publicyści" *Słowa polskiego* do Koła polskiego i do jego komisyi parlamentarnej.

Koło jest jednak niepoprawnem: ani rusz nie chce akceptować rad owych panów, tak niezmiernie wysokie mających wyobrażenie o swojej mądrości. Bywało to w dziejach, że zaślepione narody swoje mordują proroki. Koło polskie zaś w swej nieudolności i zaślepieniu — nie wybiera proroków ze *Słowa Polskiego* do deklaracyi — niepomne, iż drapieżny Stransky albo straszliwy Kramarz gotowi tam zjeść z kretesem nieszczęśliwego hr. Gołuchowskiego — „a kraj na darmo będzie czekał obrony polskiego męża stanu przez Koło polskie!"

Brrr.. O zgrozo!..

Niezliczone razy powtarza *Słowo Polskie*, iż polityka Koła polskiego jest „naiwną, ślepą, bezmyślną" — lecz nic to nie skutkuje. Co za oburzający upór! Ta polityka „niedorzeczna" jak samo *Słowo Polskie* przyznało sprawia „iż znaczymy coś w Austryi, i mamy klucz do sytuacyi" — ale **pomimo to** zdaniem jego trzymać się jej: *ist ein Unsinn*!

Nikt też jakoś nie miał odwagi zażądać w Kole polskiem zmiany dotychczasowego jego kierunku politycznego, — nikt — nawet politycy-korespondenci *Słowa Polskiego*! Najpotulniejszy czytelnik gotówby więc zacząć powątpiewać, czy istotnie dotychczasowy kierunek polityczny Koła polskiego jest tak niedorzecznym, jak dowodzi tego ustawicznie *Słowo Polskie* i jego korespondenci. Przecież możnaby po nich oczekiwać, iż z właściwą im „siłą argumentów, talentem i odwagą własnego zdania" rzucą w Kole hasło *Los vom Unsinn* — tj. zażądają wyrażenia niezadowolenia z dotychczasowej taktyki Koła polskiego, tak dalece niezgodnej z drogą mądrości, wskazywaną przez *Słowo Polskie*.

Oni tego atoli nie uczynili. Ażeby jednak pomimo to „zaznaczyć swoje stanowisko", umieszcza redakcya *Słowa Polskiego* w nr. 247 telegram z Wiednia, obwieszczający narodowi, że na posiedzeniu Koła polskiego z 16 października br. „postawiono wniosek o wyrażenie niezadowolenia z dotychczasowej taktyki Koła polskiego wobec zmienionej sytuacyi politycznej".

Telegram ten był jednak po prostu zmyślonym, — był kłamstwem. Koło zażądało sprostowania kłamstwa i redakcya *Słowa Polskiego* zmuszoną została do umieszczenia sprostowania. Umieściła je w nr. 257 z d. 29 zm. Znajomość psychologii czytelników gazet — a zwłaszcza czytelników galicyjskich — poucza jednak, że nie każdy pamięta do drugiego dnia to, co dziś czytał w gazecie. Więc dalej można szkalować w cierpliwym druku taktykę Koła polskiego i jego menerów, których w oczy nazywa się najczcigodniejszymi, najszanowniejszymi naszymi hetmanami w walkach parlamentarnych, naszymi kochanymi wodzami itd. itd.

Krótko mówiąc — wszystko, co w ostatnich czasach robi Koło polskie, jest według opinii *Słowa Polskiego* złem i nieskończenie niedorzecznem, bezrozumnem. Na nazwę prawdziwego polityka, albo nawet „znakomitego męża stanu" zdaniem tego szanownego organu zasługuje tylko ten, kto przedewszystkiem z redakcyą *N. fr. Presse* żyje w dobrych stosunkach, ma „odwagę cywilną" pochlebiać panującemu we **Wiedniu** kierunkowi politycznemu, wbrew „naiwnej, ślepej i bezmyślnej" nieufności ogłupionego przez demagogię szlachecką kraju ku lewicy niemieckiej i kto wreszcie nie bardzo o to pyta — kto i dlaczego objął rządy, ale skoro już raz ten lub ów ma w ręku władzę, to „polityk rozumny" powinien zaraz ubrać się we frak i pójść go poprosić o — posady *verwaltungsrathowskie*. To dopiero znaczy, zdaniem *Słowa Polskiego*, „trzymać się wiernie tradycyi polskiej mądrości stanu w Austryi..."

Hymny pochwalne wypisywać codzień nie dla siebie i dla swoich przyjaciół, piętnować jako głupca każdego, kto w ich genialność nie wierzy, a od czasu do czasu coś zmyśleć, gdy fakta inaczej cokolwiek wypadają, jak sobie życzy redakcya i jej korespondenci — oto taktyka *Słowa Polskiego* wobec Koła polskiego. Że zaś jest to taktyka „najrozumniejsza" — poświadczyć może *Neue Freie Presse*.

Przykład Węgier.

Lwów d. 4 listopada.

Pod powyższym napisem podaje *Pester Lloyd* w dziale handlowym ciekawy artykuł swego korespondenta wiedeńskiego, **w którym** czytamy:

Węgierska polityka przemysłowa spotkała się tymi dniami z uznaniem w Radzie państwa. Poseł lwowskiego okręgu gmin wiejskich p. Teofil Merunowicz, pospołu z resztą posłów galicyjskich, między którymi są najznakomitsi członkowie Koła polskiego, postawił wniosek: „*w sprawie zapewnienia swojskiemu rolnictwu, przemysłowi i handlowi w Austryi tej samej opieki i poparcia jak na Węgrzech.*"

Motywa wniosku tego wykazują, że kraje korony węgierskiej w porównaniu z reprezentowanemi w Radzie państwa krajami, niezaprzeczenie, wyprzedziły na wszystkich życia ekonomicznego polach. We Węgrzech świadoma celu i w dal patrząca inicyatywa, tudzież energiczne popieranie przemysłu przez sejm i władze publiczne — podczas gdy w Austryi „biurokratyczny formalizm i małoduszność fiskalna" ciężkie stawiają zawady rozwojowi ekonomicznemu. Ze względu na wzajemność i równorzędność, będące walną zasadą w ekonomicznym obu państw związku, wnosi się, wezwać uchwałą Izby posłów rząd austryacki, ażeby — analogicznie do węgierskich ustaw i rozporządzeń, których celem jest forytowanie rolnictwa, przemysłu i handlu — także w Austryi częścią we własnym zakresie działania tegoż rodzaju zarządzenia poczynił, częścią zaś tego rodzaju projekta ustaw Radzie państwa przedłożył.

Otóż miałem sposobność pomówić o tym wniosku z jedną z kierujących osobistości austryackiego ministerstwa handlu i tutaj streszczam pokrótce wielce zasługujące na uwagę wywody, jakie co do forytowania przemysłu w Austryi i Węgrzech od tego dostojnika usłyszałem.

„Nie można się dziwić — powiedział on — że taki wniosek od posłów galicyjskich, że tak powiem, od Koła polskiego wychodzi. Galicya jest pod względem przemysłu ubogą i źródłem tego wniosku posłów polskich jest nietylko ogólna dążność do forytowania przemysłu, ale całkiem specyalna galicyjska polityka krajowa, która jako rozumna, musi się szczególnie zajmywać popieraniem przemysłu. Jest oraz w tym wniosku wielki komplement dla Węgier, które też istotnie wielkich rzeczy dokazały na tem polu. Nie trzeba tu myśleć właśnie o zwolnieniach od podatków, które jako najbardziej bijące w oczy, w ogóle też brane bywają za miarę przychylności państwa dla przemysłu. Są ważniejsze dla przemysłu rzeczy, niż zwolnienia podatkowe. Tkwią one mianowicie na polach obrotu i pierwsze tu miejsce zajmują taryfy frachtowe.

„Upaństwowienia kolei żelaznych użył rząd węgierski jako narzędzia do forytowania swoich potrzeb ekonomicznych. Taką też akcyę i Austrya przeprowadziła, ale na mniejsze rozmiary i w taki sposób, że najważniejsze dla eksportu komunikacye nie znajdują się w ręku państwa i że te koleje w swojej polityce taryfowej nie powszechno-ekonomicznymi, ale prywatnymi kierują się względami.

Także zawarte we wniosku Merunowicza utyskiwanie na postępowanie władz administracyjnych w sprawach przemysłowych jest w znacznej części uzasadnione. Juścić jakoś rok temu wydało ministerstwo okólnik do wszystkich politycznych rządów krajowych, nakazujący im i podwładnym organom wszelką możliwą uprzejmość dla życzeń i potrzeb przemysłu, jakoż odtąd nie jedno uczyniono w tym względzie, — ale jeszcze dużo musi upłynąć czasu, zanim wszystkie koła urzędnicze przejmą się tem przekonaniem, że w znacznej części żyjemy z produkcyi przemysłowej i że teraźniejszy budżet wydatków państwa na podatkowej wydatności przemysłu polega. Ale już i w Austryi nie jedno uczyniono gwoli popierania przemysłu i wiele jeszcze da się uczynić.

Specyalnie co do uwolnienia nowego przemysłu od podatków, to już zrobiono początek odnośną ustawą dla Tryestu przy zniesieniu tamże portu wolnego. Ale natychmiast posypały się protesty! Rzecz się bowiem tak ma, że na Węgrzech jako w kraju, w którym przemysł dopiero powstaje, daleko łatwiej jest przeprowadzić uwolnienie nowych przemysłów od podatków, niż w Austryi, gdzie istnieją stare, że tak powiem dziedziczne przemysły, których żądanie, aby nie tworzono ich kosztem nowych, podobnego rodzaju przedsiębiorstw, uznać należy za prawowite.

Ale jest też wiele luk w przemysłowej produkcyi austryackiej, którymby państwo mogło dopomódz benefisami, n. p. przemysł chemiczny. Są też nowoczesne postępowania w produkcyi, których niepodobna uważać za konkurencyę dla starych, zdawna istniejących przemysłów, a co do których bezprzecznie państwo mogłoby przyznać ulgi albo uwolnienia, także na polu podatkowem.

Wielką u nas rolę powinnoby odegrać wyzyskanie sił wody dla przemysłu. Ubogie w przemysł strony Austryi, ale też i Węgier posiadają w siłach wody rodzaj funduszu rezerwowego, który dla przemysłu wyzyskać należy. W naszej monarchii jest wiele wód z silnym spadkiem, zapomocą których można by tak tanio produkować, że moglibyśmy rywalizować z temi państwami Europy, które najdalej posunęły się w przemyśle. Ale i tutaj okazuje się nasza retardacya. Z kwestyi użycia pewnej siły wodnej robią labirynt prawniczy, z którego wyjścia nie ma, i przedsiębiorca wyrzeka się wszystkiego, aby się nie zamotać w tej gmatwaninie. Kiedy się zwyczajny młyn stawia, to nikomu nie wpada na myśl, podnosić kwestyę, jak długo ma trwać koncesya na wyzyskiwanie siły wodnej, — ale gdy chodzi o założenie jakiego przedsiębiorstwa przemysłowego, to zaraz chcą ograniczyć trwanie koncesyi do czterdziestu lat, który to czas we wielu przedsiębiorstwach do umorzenia kosztów założenia nie wystarcza.

Tak więc ulega przemysł austryacki wielorakim uciążliwościom, które we Wę

Fejleton literacki.

(Dokończenie.)

Rząd narodowy przysłał mu w nagrodę order ozdobiony dyamentem z korony św. Szczepana, a próżne miejsce w koronie miano zastąpić nazwiskiem Bema — na znak, iż stał się najdroższym korony węgierskiej klejnotem.

Po odjęciu naczelnej władzy Görgeyowi, otrzymał ją Bem. Mimo upomnień jenerała Dembińskiego, ufny w swoje szczęście, stanął do walki w otwartem polu — cała armia narodowa poszła w rozsypkę. Bem został ciężko ranny. Nastąpiła kapitulacya. Bem chciał do ostatniej kropli krwi bronić się w Siedmiogrodzie, ale projekt jego nie znalazł poparcia.

Widząc, że wszystko stracone, uchodzi konno, sam jeden, bez grosza przy duszy, ku granicy tureckiej. Sułtan, mimo nalegań Rosyi i gróźb, nie wydał wprawdzie polskich wychodźców — ale pod naciskiem, zmuszony był przystać na ich internowanie wewnątrz swego państwa.

Michał Czajkowski, będący w gronie wychodźców, podał myśl przyjęcia islamu. W szczupłem gronie, które poszło za tym projektem, niegodnym Polaka i chrześcijanina był niestety i Bem, w nadziei, że w ten sposób będzie mógł dalej walczyć z zaciekłym wrogiem Polski — Rosyą.

„I nikt z licznych wrogów jego — pisze autor na str. 232 — nie ośmielił się uczynić mu z tego powodu zarzutu. Bemowi szło jedynie o walkę na śmierć i życie z caratem. Zmiana wiary była dla niego jeno środkiem do wywołania wojny, odnawiającej zgniecione powstanie ludów europejskich pod znakiem półksiężyca."

Czyż takie powody mogą usprawiedliwić zmianę wiary? Czyż dla walki z nieprzyjacielem godzi się porzucać, co mamy najdroższego i najświętszego, wiarę ojców? I z tego właśnie powodu, nietylko wróg jego, ale najszczerszy nawet jego przyjaciel, sądząc bezstronnie, musi mu zrobić zarzut. Krok ten rzuca ponure światło na dalsze — krótkie już dzieje — jego żywota.

Internowany i skazany na bezczynność w Aleppo, zaniemógł na febrę, która wkrótce wątły z natury jego organizm do szczętu podkopała. Skończył 10 grudnia 1850 r., nie odwoławszy swej apostazyi. Spoczywa w Aleppo na tureckim cmentarzu.

Z dzieł Bema najważniejsze jest pod względem historycznym „O powstaniu narodowem w Polsce." Podzielone jest na trzy części. W dwóch pierwszych omawia ogólne warunki, w jakich możliwe jest skuteczne powstanie, w trzeciej zaś części opisuje kampanię 1831 roku i całą winę nieudałego powstania przypisuje nieudolności naczelnych wodzów.

Oprócz tego napisał: „Erfahrungen über die Congreveschen Raketen" wydane w roku 1820. Dzieło to znalazło wielkie uznanie w kompetentnych sferach. „O machinach parowych" — jest to praktyczny przewodnik dla mechaników krajowych. Ale wypadki 1831 roku nie dały mu dokończyć tego dzieła.

Czwarta część „Szkiców historycznych" „Pamiętnik Garczyńskiego". Są tu przedstawione wypadki 1848 r. w Wielkopolsce, spisane przez naocznego świadka i jednego z głównych działaczy w organizacyi wojskowej Księstwa. Autor, podawszy krótki życiorys Józefa Bonawentury Garczyńskiego, właściciela Pamiętnika, nadto obraz stosunków politycznych i ówczesnego usposobienia umysłów, zaznajamia nas z treścią samego Pamiętnika.

Garczyński zaraz na wstępie polemizuje z Ludwikiem Mierosławskim. Mierosławski bowiem w roku 1853 ogłosił drukiem opis wypadków 1848 roku w W. Ks. Poznańskiem — a w r. 1866 wydał w Paryżu pomnożone wydanie „Powstania Poznańskiego", gdzie, chcąc zwalić winę nieudałego ruchu z siebie na drugich, w słowach, pełnych jadu i żółci, szkaluje całe Poznańskie.

Rozprawiwszy się z Mierosławskim, zaznacza następnie Garczyński swoje stanowisko wobec Towarzystwa demokratycznego, którego także nie był zupełnym zwolennikiem. Razi i oburza go niechęć Towarzystwa do szlachty, zwalanie na nią wszystkich nieszczęść i klęsk krajowych — a szczucie i podburzanie mas ludowych przeciw niej, szukanie wzięcia i popularności u jednych kosztem oszczerstw i poniewierania drugich, nazywa podłem, wstrętnem, nikczemnem.

Powstanie w roku 1848 w Poznańskiem — zdaniem Garczyńskiego — wywołała rewolucya berlińska. Opisuje czynności Wydziału wojennego w Poznaniu, którego był członkiem i swoje czynności w organizowaniu sił zbrojnych w powiatach: mogilnickim, gnieźnieńskim i innowrocławskim, z główną siedzibą w Trzemesznie.

Licząc na poparcie rewolucyi berlińskiej, powzięto pierwotnie zamiar wtargnięcia do Polski, aby tym sposobem wywołać ogólną krucyatę przeciw Rosyi, sprzeciwiającej się uporczywie wolności ludów. Ale zamiar ten upadł — sprzeciwił się temu Mierosławski, mianowany w tym czasie naczelnym wodzem Wydziału wojennego. To bardzo niekorzystnie podziałało na ducha powstańców. Siły zbrojne stały bezczynnie i niecierpliwiły się, karność się rozprzęgała. Postępowanie Mierosławskiego coraz więcej stawało się niezrozumiałem i zagadkowem. Prusacy tymczasem gromadzili siły zbrojne w Poznańskiem. Powstańcy początkowo sądzili, że wojska te pójdą wraz z nimi na wojnę z Rosyą.

Ale jakże się srodze zawiedli?

Rząd pruski, mając już dostateczną ilość wojska pod bronią, zmienił barwę, uderzył najpierw na wydział wojenny w Poznaniu i zmusił go do opuszczenia miasta. Mierosławski przeniósł się do Miłosławia, skąd wysłał rozkazy do wszystkich dowódców, aby unikali wszelkich utarczek z Prusakami i wszelkich działań zaczepnych.

Wojska pruskie zaatakowały Trzemeszno — opuszczone przez Garczyńskiego i zadały porażkę naszym i z dniem każdym coraz badziej osaczały powstańców — a ci, chociaż nieraz nadarzała się dogodna sposobność według instrukcyi z góry, musieli unikać wszelkich ruchów zaczepnych. Stąd coraz większa demoralizacya i rozprzężenie w obozie powstańczym.

Wtem nadeszła wieść o układach w Jarosławcu, jakie Mierosławski zawarł z jenerałem Willisenem. Przyjął je za przykładem innych obozów i Garczyński.

Wiadomość ta wywołała rozprzężenie do reszty wszelkiej karności w obozie pod Wrześnią, gdzie Garczyński po wyjściu z Trzemeszna miał główną kwaterę. Prusacy zażądali odstąpienia Wrześni dla swego garnizonu — grożąc atakiem w razie odmowy. Garczyński widząc niepodobieństwo utrzymania się w tem mieście, wyruszył do Nowego Miasta i tam założył obóz.

Niechęć do Mierosławskiego i jego polityki wśród powstańców coraz się wzmagała; chętnie obraliby byli kogo innego na naczelnego wodza, ale nikt nie chciał się o tę godność ubiegać.

Garczyński dla poratowania zdrowia podaje prośbę o zwolnienie od obowiązków. Otrzymawszy żądane pozwolenie, chce opuścić obóz, wtem nadeszła wieść, że jenerał Colomb zerwał umowę jarosławiecką, zażądał od Polaków złożenia broni — zdania się na łaskę i niełaskę.

Wobec tego Garczyński pozostaje na stanowisku. Obóz cały gotuje się do walki na śmierć i życie Karol Brzozowski miał dozór nad amunicyą — dzięki swemu sprytowi potrafił zaopatrzyć w nią całe powstanie.

Popełniono fatalny błąd, że szczupłe dość siły jeszcze rozstrzelono — do tego brak wyraźnych rozkazów, nieporadność Mierosławskiego ułatwiły Prusakom zwycięstwo pod Książem i zupełne zgniecenie powstania.

Na opisie bitwy pod Miłosławiem urywa się pamiętnik. Śmierć nagła nie pozwoliła autorowi go dokończyć. Uzupełnia go natomiast kilku słowy p. Pepłowski, dotyczącemi osoby Garczyńskiego.

Z przyjemnością i zajęciem czyta się te szkice historyczne. Wiele rzeczy i osobistości odświeża się i utrwala w pamięci, wiele wypadków się wyjaśnia. Wszystkim przeto tę książkę, jako nader pożyteczną i pouczającą lekturę polecić możemy.

St.

grzech nie istnieją. A należy też tutaj wspomnieć o ustawodawstwie socyalno-politycznem, mianowicie o ubezpieczeniu od przypadków, nie tyle ze względu na samąż tę instytucyę, ile na sposób jej przeprowadzenia. Wielki rozkwit przemysłu w Niemczech i ciągłe wskazywanie na popieranie przemysłu na Węgrzech, wywołały też w Austryi ruch ku podniesieniu i popieraniu produkcyi przemysłowej, a mianowicie eksportu, zaczem też poszły różne zarządzenia rządowe.

Jeżeli np. brak kupców, systematycznie zajmujących się eksportem, wypełnia się wysyłaniem ludzi za granicę, albo asocyacya kapitału ma być regulatywą dla towarzystw akcyjnych wspomożoną, to są to poniekąd tylko środki powierzchowne, formalistyczne ułatwienia dla przemysłu — ale one ani kosztów produkcyi nie umniejszają, ani też zysku nie podnoszą, nie czynią przemysłu austryackiego zdolniejszym do rywalizowania, ani nie podsycają podniety do wkładania kapitału w przedsiębiorstwa przemysłowe.

„Jeżeli się chce faktycznie przystąpić do systematycznej, świadomej celu akcyi dla popierania przemysłu, jaką wniosek p. Merunowicza ma na myśli, a o którą z wielu także innych stron nalegają: to potrzeba będzie na to chyba jeszcze innych, głębiej docierających do rzeczy środków niż te, które pod naciskiem agitacyi eksportowej zarządzono. Potrzeba będzie ku temu szeregu zarządzeń ustawodawczych, a może się zrobić początek od najnowszego przemysłu, ustawą dla popierania przemysłu elektrycznego“ kończy dostojnik austryackiego ministerstwa handlu.

Z parlamentu austryackiego.

Dzienniki wiedeńskie podają zgodnie dzień 28 listopada, jako termin otwarcia sesyi delegacyjnej, z uwagą, że do tego czasu deputacye kwotowe zakończą swe prace, sejm węgierski uchwali prowizoryum budżetowe, a i rząd austryacki „postara się“ o uchwalenie takiegoż prowizoryum.

W jaki sposób hr. Clary o to „postara się“ jest na razie tajemnicą. W żadnym razie nie ułatwi mu starań zachowanie się prasy niemiecko-narodowej i liberalnej, która wręcz już gabinet uważa za krew z krwi i kość z kości własnej i tłómaczy powody, dla których hr. Clary nie mógł jeszcze zrobić porządku „z całym zgniłym dotychczasowym systemem.“

Na razie już w poniedziałek prowizoryum budżetowe wpłynąć ma do Izby. Dyskusya o paragrafie 14 zajmie jeszcze ze dwa posiedzenia, tem bardziej, że i rząd zabierze w tej sprawie głos; następnie przyjdą na porządek dzienny wnioski, odnoszące się do klęsk elementarnych, zniesienia stempla dziennikarskiego, różne wnioski naglące itd. Rozprawa nad prowizoryum budżetowem przyjdzie więc na porządek Izby później.

Sytuacyę obecną w ten sposób ocenia wiedeński korespondent *Czasu*:

Obok przeprowadzenia wyborów do delegacyj, które przyszły, jak wiadomo, do skutku, dzięki wezwaniu, wystosowanemu przez cesarza do p. Jaworskiego jako prezesa Koła i przewodniczącego w związku klubów prawicy — ma rząd, który mieni się neutralnym i prowizorycznym, dwa jeszcze ważne zadania do spełnienia. Mianowicie ma on uzyskać od parlamentu uchwalenie ustawy ugodowej i kilkomiesięczne prowizoryum budżetowe. Jeśli jedno tylko z tych zadań nie dopisze, musi hr. Clary, tak samo jak jego poprzednik, uciec się do pomocy paragrafu 14, lub — jeśli boi się oskarzenia ze strony własnych przyjaciół na lewicy — skrócić prowizoryum i ustąpić z widowni jeszcze przed Nowym Rokiem.

Co do ustawy ugodowej, to jakkolwiek głosowanie w tej sprawie wyglądać będzie nieco humorystycznie, jednakże liczyć można na zatwiedzającą uchwałę. Humorystycznem zaś będzie owo głosowanie, bo wobec odpornego stanowiska Czechów, lewica, chcąc ratować gabinet, zmuszoną będzie głosować za ustawą, mimo, iż całą ugodę nazywa podstępem, oszustwem itd

Inna jednak rzecz z budżetem. Wybór delegacyi, ugoda, kontyngent rekrutów, wszystko to są ustawy, polegające na konieczności państwowej, a więc takie, za któremi Koło polskie, katolickie stronnictwo ludowe i konserwatywna szlachta głosować muszą i będą, bez względu na swoje wobec rządu stanowisko. Prowizoryum budżetowe przeciwnie, za taką konieczność państwową uważane być nie może. Zważywszy, że sprawa dotyczy tylko austryackiej połowy monarchii, rząd załatwić ją może w myśl konstytucyi na podstawie paragrafu 14, a czy to uczyni ten lub inny rząd, nie wchodzi dla prawicy w rachubę. Z jednej strony więc przez odmówienie budżetu, państwo w żadnym kierunku na szkodę narażone być nie może, z drugiej zaś brak zaufania do rządu ze strony Koła polskiego, a nieufność ze strony szlachty konserwatywnej, znajdą w negatywnem votum jedyny i właściwy wyraz parlamentarny.

Podobne argumentacye słyszeć się dają w gronie wszystkich klubów prawicy, a w krótkim czasie skrystalizują się zapewne w odpowiednie uchwały.

Zmiana rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych.

Dotychczasowy kierownik wewnętrznej polityki w Rosyi, Goremykin, otrzymał dymisyę a na jego miejsce powołany został Sipiagin, dotychczasowy dyrektor kancelaryi próśb, odgrywającej ważną rolę przy boku cara.

Goremykin objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych w 1895 roku, i niebawem miał do spełnienia ważne zadanie, car bowiem powołał osobną komisyę pod przewodnictwem Goremykina do rewizyi obowiązującego ustawodawstwa włościańskiego. Działalność komisyi nie podniosła w gruncie żadnego rezultatu, gdyż minister spraw wewnętrznych nie miał odwagi znieść przestarzałej ustawy, krępującej rozwój gmin włościańskich, i chwycić się skutecznych środków celem podniesienia samowiedzy włościanina i zdolności życiowej. Konsekwencye tej połowiczności okazały się niebawem w latach głodowych. Nędza ogarnęła włościan, ich zdolność podatkowa w wysokim stopniu się zmniejszyła, organizacya państwowej akcyi ratunkowej okazała się niewystarczającą.

W polityce finlandzkiej Goremykin równie okazał się, niezdolnym do głębszego, politycznego ogarnięcia sytuacyi. Wszystkie zmiany i zarządzenia, jakie wprowadził w Finlandyi celem wzmocnienia w tym kraju żywiołu rosyjskiego i rosyjskiej idei państwowej, okazały się nietrafnemi a przyczyniły się jedynie do podrażnienia uczuć Finlandczyków i wywołania wzburzenia w tym kraju.

W ocenie stosunków polsko-rosyjskich ustępujący minister nie zdradzał także bystrości sądu. Nie znając politycznej doniosłości kwestyi polskiej, chciał ją traktować, jako kwestyę biurokratyczną, i dla tego uwierzył tej zgrai przeciwników księcia Imeretyńskiego, którzy we własnym interesie dyskredytowali przed carem jego politykę i zarzucali polonofilstwo zręcznemu dyplomacie, wytrwale jednakże dążącemu do celów rusyfikacyi. Wywiązał się stąd konflikt pomiędzy wielkorządcą w Warszawie a ministrem spraw wewnętrznych i tylko dzięki osobistej interwencyi cara zażegnany został.

Najbardziej jednakże zachwiało się stanowisko Goremykina podczas zaburzeń uniwersyteckich przeszłego roku. Jak wiadomo, brutalna i niewłaściwa postawa policyi była bezpośrednim powodem zaostrzenia się ruchu studenckiego i wywołała zaburzenia uliczne. Odpowiedzialność za akcyę policyi ponosi minister spraw wewnętrznych, jako szef całej policyi. Nagana więc udzielona przez cara policyi petersburskiej, spada poniekąd i na Goremykina. W całej późniejszej akcyi rządowej, ku uśmierzaniu rozruchów studenckich skierowanej, Goremykin był po stronie ministra Bogolepowa, a w niezgodzie z zapatrywaniami Wittego i Kuropatkina. Car, jak wiadomo, oddał słuszność partyi Wittego, Goremykin zaś znalazł obronę jedynie w swym możnym protektorze Pobiedonoscewie.

Następca Goremkina, Dymitr Sergiejewicz Sipiagin liczy lat 46 i jest mężem zaufania cara. Uchodzi za wybitnie zdolnego prawnika i ma opinię męża sprawiedliwego. Jako gubernator w Mitawie, umiał pozyskać sobie nawet sympatye Niemców kurlandzkich, gdyż rządził roztropnie, szanując uczucia ludności i unikając bezużytecznych szykan. Po wstąpieniu na tron Mikołaja II., Sipiagin mianowany został pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych, lecz w rok potem car powołał go na ważne i wpływowe stanowisko naczelnego szefa kancelaryi próśb, odgrywającej pierwszorzędną rolę w publicznem życiu Rosyi.

Rozprawa karna
o oszustwa i sprzeniewierzenia w gal. Kasie oszczędności.

Dzień dwudziesty dziewiąty.

Lwów 4 listopada.

Znawcy.

Na sobotniej rozprawie znawca buchalteryczny p. Dymitr Koczyndyk odpowiadał na pytania prokuratora i obrońcy dr. Ashkenazego. Ten ostatni zmusił go na niektórych punktach do złagodzenia swoich surowych sądów wydanych trybunałowi na rozprawie czwartkowej o działaniu buchaltera wogóle, a działaniu buchaltera kasy oszczędności w szczególności. To samo uczynił i pod wpływem pytań samego oskarzonego buchaltera Wędrychowskiego.

Drugi znawca buchalteryczny, przesłuchany po p. Koczyndyku

p. Oskar Kreyser

lwowski bankier, bardzo źle mówiący po polsku, na ogół zgodził się z wywodami swego kolegi, a tylko jeszcze gdzieniegdzie surowiej określał odpowiedzialność i obowiązki buchaltera. W jednym punkcie nie zgodził się p. Kreyser z p. Koczyndykiem, a mianowicie nie uznał aż za fałszerstwo tego faktu, iż Wędrychowski ze swego rachunku bieżącego zabrał raz papiery wartościowe, a w księgach kasy tego nie zanotował.

Na pytanie dokładniejsze prokuratora p. Kreyser przyznał, że przecież taki postępek Wędrychowskiego możnaby uznać za fałszerstwo.

Następnie radca Oleński odczytał dosłowną firmę kasy oszczędności, wpisaną w sądowy rejestr handlowy lwowski, z którego to wpisu wynika, iż oprócz dyrekcyi firmę kasy podpisywał jeszcze Wędrychowski i Gąsiorowski.

(Po przerwie).

Radca Oleński odczytał jeszcze z rejestru handlowego sądu stanisławowskiego firmę kopalni majdańskiej Szczepanowskiego, dalej akt szacunkowy domów p. Puffiego, z którego to aktu wynika, iż domy Puffiego nie są tyle warte, na ile je sam Puffi szacuje, potem list banku kredytowego, z którego wynika, że Wędrychowski winien jest temu bankowi 7.000 zł. a wreszcie świadectwa moralności i majątku, dotyczące oskarzonych, a wystawione przez różne urzędy gminne i policyę.

Na żądanie dr. Lisiewicza skonstatował radca Oleński, iż policyjny ajent Przestrzelski na fakt, iż na żądanie Furmanówny wypędził jej ojca z jej domu, przesłuchany został 12 maja br. — na fakt, że Zima oszukał Szczepanowskiego na pół miliona przesłuchany został 23 czerwca, a wreszcie na fakt defraudacyi Zimy z zysków wekslowych kasy 14 lipca.

Ścieśnienie oskarzenia.

Następnie prokurator oświadczył, że po wyniku rozprawy musi odstąpić od zarzutów czynionych Szczepanowskiemu i Wędrychowskiemu o to, iż namawiali Zimę do trwonienia funduszów kasy (§ 199 k. k.) i od zarzutu, czynionego Karpińskiemu o to, iż oszukał Patkiewicza.

Potem uznał przewodniczący

postępowanie dowodowe za zakończone

(westchnienie ulgi na ławie sędziów przysięgłych) i przedstawił sędziom przysięgłym następujące:

pytania główne:

1) czy Eug. Wędrychowski winien jest, że na szkodę kasy fałszował jej bilanse

2) czy Eugeniusz Wędrychowski winien jest, że na szkodę kasy jej księgi fałszował?

pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytaniu pierwszemu lub drugiemu, albo obu razem:

3) czy Eug. Wędrychowski winien jest, że w księgach kasy niektóre pozycye nieprawdziwie przedstawiał?

pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia poprzednim:

4) czy Eug. Wędrychowski winien jest, że pomógł Zimie do nieprawdziwego przedstawienia niektórych pozycyj w księgach kasy?

pytanie głównie:

5) czy Eug. Wędrychowski winien jest, iż wyłudził w r. 1892 od dyr. Zimy papiery wartościowe na 35.000 zł. służące za podkład rachunku bieżącego, nazwanego rachunkiem „J. Kruszewski“ z czego szkoda dla kasy wynikła?

pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytaniu piątemu:

6) czy Eugeniusz Wędrychowski winien jest, iż dane sobie przez Zimę papiery wartościowe na 35.000 zł. bezprawnie zatrzymał?

pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytaniu 5 i 6:

7) czy Eug. Wędrychowski winien jest, że przyjął od Zimy bezprawnie przez Zimę zatrzymanych 35 000 zł w papierach wartościowych?

pytanie główne:

8) czy Eug. Wędrychowski winien jest że świadomie ułatwiał Zimie defraudacyę znacznych sum z wekslowych zysków kasy?

pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pytaniu osmemu!

9) czy Eug. Wędrychowski porozumiał się z Zimą o to, że pomoże ukryć spełnioną przez Zimę defraudacyę zysków wekslowych kasy?

pytania główne:

10) czy S. Szczepanowski winien jest, że w porozumieniu z Zimą fałszował księgi kasy na jej szkodę?

11) czy S. Szczepanowski winien jest że z końcem r, 1898 nie zgłosił konkursu do swego majątku, choć to powinien był zrobić?

12) czy F. Karpiński winien jest, że rozmyślnie na szkodę kasy namawiał Zimę do trwonienia pieniędzy kasy?

13) czy F. Karpiński winien jest, że dopuścił się lichwy, pożyczając pieniądze M Chęcińskiemu?

14) czy F. Karpiński winien jest lichwy w interesie z M. Domaradzkim?

15) czy Fr Karpiński winien jest lichwy w interesie z Ot. Meidingerem?

16) czy M. Furmanówna winną jest, że 13 maja b.r. krzywo przysięgła przed sędzią śledczym?

Wnioski obrony.

Dr. Solański przypomniawszy, że prokurator oskarza Karpińskiego o współwinę z Zimą w trwonieniu pieniędzy kasowych, postawił kwestyę, czy można kogoś oskarzać o współwinę, jeżeli sama wina znikła tak jak w tym wypadku, kiedy umarł Zima a z nim i wina zginęła.

Kwestyę tę rozstrzygnął dr. Solański w ten sposób, że ponieważ winy już nie ma ani winowajca już nie istnieje między żyjącymi, zatem i o współwinie ani też o współwinowajcy mówić nie można.

Dr. Solański zażądał opuszczenia pytania dwunastego.

Na wypadek, gdyby się trybunał na to nie zgodził, zażądał dr. Solański, aby w pytaniu dwunastem przynajmniej wymienione były szczegółowo te kredyty, które z winy Karpińskiego Zima z pieniędzy kasy roztrwonił, bo inaczej możnaby sądzić, że Karpiński odpowiada nawet za te marnotrawstwa, do których nie namawiał Zimy.

Dr. Lisiewicz co do swojej klientki Furmanówny zażądał dodatkowego pytania: czy Furmanówna przysięgając, nie była w błędnem mniemaniu, iż jest słuchaną jako oskarzona a nie jako świadek

Dr. Ashkenazy zażądał dodania w pytaniu 7 iż chodzi o sprzeniewierzenie.

Prokurator sprzeciwił się wszystkim wnioskom obrony.

Po odpowiedzi dra Solańskiego i Lisiewicza poszedł trybunał na naradę, z której powrócił z uchwałą, iż pytanie dwunaste nie będzie wcale opuszczone, ani też nie będą w niem wymienione szczegółowo marnotrawne z namowy Karplńskiego kredyty, udzielane przez Zimę. Natomiast zgodził się na wstawienie w pytanie siódme słów proponowanych przez dra Ashkenazego „wiedząc, że pochodzą ze zbrodniczego sprzeniewierzenia“.

Potem rozprawa została odroczoną do poniedziałku godz. 8 rano.

KRONIKA.

Lwów d. 4 Listopada.

Cesarz przybył w sobotę do Budapesztu.

Sankcya cesarska. Cesarz udzielił swej sankcyi uchwalonemu przez sejm galicyjski projektowi ustawy o dalszych wydatkach ze skarbu krajowego i państwowego na melioracye tj. na odwodnienie bagien oleskich.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl powraca w niedzielę z dłuższego urlopu do Lwowa.

Minister rolnictwa zamianował na podstawie § 1 postanowień o zakresie działania ustanowionego w namiestnictwie lwowskiem komitetu doradozego dla spraw chowu koni w Galicyi członkami tegoż komitetu, względnie zastępcami członków na lat 6 od dnia nominacyi, to jest od dnia 25 września 1899 roku panów: 1) Zygmunta Augustynowicza członkiem, Maryana Jędrzejowicza jego zastępcą 2) Witolda księcia Czartoryskiego członkiem, Artura Zarembę Cieleckiego jego zastępcą 3) Jana hr. Tarnowskiego członkiem, Aleksandra Dąbskiego jego zastępcą 4) Juliusza hr. Bielskiego członkiem, Oskara hr. Potockiego jego zastępcą 5) Stanisława hr. Siemieńskiego członkiem, Witolda Postruskiego jego zastępcą.

Bardzo piekny wykład miał w piątek wieczorem w lwowskiem Kole Literackiem i Artystycznem radca szkolny p. Ludomił German na tle nowożytnego wychowania. Licznie zgromadzone panie z zajęciem wysłuchały tego wykładu, nagradzając prelegenta zasłużonemi oklaskami.

Po wykładzie bardzo długo jeszcze zabawiano się w Kole.

Radę miejską lwowską na jej piątkowem posiedzeniu zawiadomił prezydent miasta, że ordynat Czarkowski-Golejewski odstąpił od procesu ze Lwowem o legat śp. Czarkowskiej-Golejewskiej na fundacyę sierocińską a gmina lwowska podjęła już ten legat z depozytu banku hipotecznego. Wynosi on obecnie sto czterdzieści tysięcy i kilkaset zł.

Następnie p. Gryglaszewski żalił się na władze podatkowe, które wysokie podatki nałożyły od domów czynszowych w czasach gorączki budowniczej, a teraz nie chcą ich zniżyć, choć czynsze opadły. Prezydent przyrzekł interweniować w tej sprawie w urzędzie podatkowym.

W sprawie mieszkań stróżów kamienicznych uchwaliła rada zarządzić rewizyę mieszkań stróżów i pod względem sanitarnym nieodpowiednie delożować, oraz uregulować opłaty dla stróżów za otwieranie bramy w nocy. Sprawę tę trzeba będzie traktować razem z policyą i namiestnictwem.

Na posiedzeniu tajnem zamianowała rada starszą nauczycielką w szkole ludowej im. Konarskiego p. Maryę Hauptmannową.

Wybór posła. Ołomuniecka Izba handlowa i przemysłowa wybrała swego wiceprezydenta Primaveriego posłem do Rady państwa.

Z ruchu wyborczego. Z Wieliczki donoszą, że w sprawie wyboru posła do Rady państwa z mniejszych posiadłości okręgu Wieliczka-Nowy-Sącz-Biała odbędzie się w Wieliczce w niedzielę dnia 5 bm. przedwyborcze zgromadzenie, na którem swą wiarę polityczną wygłoszą: dr. Binder, adwokat Doboszyński i p Lipiński. Prezydent Koska nie stanie przed zgromadzeniem wyborców.

Centralny komitet dla Galicyi zachodniej odbędzie swe posiedzenie dla zatwierdzenia na ten okręg kandydatury d 11 bm.

Otwarcie nowego starostwa. Z Przeworska telegrafują 4 bm: Namiestnik Leon hr. Piniński przybył tu dzisiaj wkrótce po godzinie 11 rano pociągiem ze Lwowa w towarzystwie starosty p. Wacława Zaleskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia jego między innymi: starosta łańcucki p Władysław Marynowski i nowomianowany starosta przeworski Henryk hr. Morstin, oraz reprezentacya gminy miasta Przeworska z burmistrzem na czele.

Z dworca pojechał namiestnik do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się uroczysta Msza św. Następnie z kościoła udał się do budynku starostwa, gdzie był obecnym na poświęceniu budynku przez miejscowego proboszcza, ks. Komorowskiego. Następnie odbyła się uroczystość otwarcia i wprowadzenia w urzędowanie nowego starostwa.

Po obiedzie u ks. Jędrzeja Lubomirskiego zwiedził namiestnik kościół OO. Bernardynów oraz fabrykę i rafineryę cukru. O godzinie 6 do południu odjechał namiestnik z powrotem do Lwowa.

Posiedzenie rady nadzorczej towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie rozpocznie się 28 bm. Komisye rachunkowe rady nadzorczej zaczną swe czynności we Lwowie 18, a w Krakowie 21 bm.

Jasło i Krosno. W tych dniach bawiła we Wiedniu deputacya m. Jasła, złożona z burmistrza tego miasta p. Metzgera i radnego adwokata Steinhausa, w sprawie projektowanej szkoły realnej. Deputacya była u prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, ministra Chłędowskiego, kierownika ministerstwa oświaty p. Hartla i u licznych członków Koła polskiego. Idzie, jak wiadomo, o to, czy projektowana szkoła realna powstać ma w Jaśle, jako fundacya jubileuszowa imienia cesarza Franciszka Józefa, czy w Krośnie. Deputacya jasielska przedstawia stan rzeczy tak, że Jasło poniosło ogromne ofiary na gimnazyum, a przez założenie szkoły realnej w Krośnie straciłoby połowę spodziewanych dla miasta korzyści. Dalej leży Jasło w centrum okolicy, liczy do 200 mieszkańców ze stopniem akademickim, a więc rodzin inteligentnych, dla których szkoła realna jest potrzebną i zabudowane jest tak, jak żadne inne małe miasto galicyjskie. Zważywszy, że oferta jasielska była o wiele wyższą. Rada szkolna zaś krajowa na ponowne zapytanie nie wydała żadnej opinii, pozostawiając rozstrzygnięcie ministerstwu, rząd — jak zapewnił deputacyę p. Hartel — wstawił był już w budżet kwotę na założenie szkoły realnej w Jaśle. W ostatniej chwili zabiegi, czynione ze strony Krosna, wywołały jednak — jak donoszą do *Czasu* — ten skutek, że minister, nie chcąc narazić się żadnej stronie, na razie całą pozycyę z budżetu wycofał! Tak więc walka dwóch miast sprawiła, że kreowanie tak potrzebnej w owej okolicy szkoły realnej zostało na razie zaniechane, lub co najmniej o rok cały odwleczone.

Złożenie mandatu. Dzienniki donoszą z Gorycyi, że słoweński poseł do Rady państwa i na sejm, hr. Alfred Coronini, złożył mandat.

Ślub arcyks. Stefanii z hr. Lonyay został odroczony, jak jedni mówią do stycznia a jak inni aż do maja a arcyks. Stefania brać będzie udział we wszystkich uroczystościach dworskich, jakie odbędą się w przyszłym sezonie a nawet przyjęła protektorat nad dwoma balami.

Głośno też mówią o mającym nastąpić niebawem związku małżeńskim, naturalnie, morgantycznym, następcy tronu arcyks. Ferdynanda d'Este z hr Chotekówną.

Burzliwe posiedzenie. Telegrafują nam z Wiednia 4 bm.: W piątek wywołali liberali przeważnie żydzi na posiedzeniu rady miejskiej wielką awanturę. Pozoru do niej dostarczyła interpretacya regulaminu przez dr. burm. Luegera, która nie podobała się liberałom. Wskutek hałasów zamknął burmistrz dr. Lueger posiedzenie rady, na co znowu liberali wnieśli hałaśliwy protest, wygrażając się pięściami i burmistrzowi i jego stronnikom. Dr. Lueger ze swoimi stronnikami tj. z większością rady po wyjściu z sali posiedzeń zatrzymał się w dziedzińcu arkadowym ratusza. Tam mu jego zwolennicy urządzili entuzyastyczną owacyę, poczem wszyscy z wielkim zapałem wznieśli okrzyk na cześć cesarza.

Z Antwerpii telegrafują nam 4 bm. Po przejeździe pociągu na stacyi kolejowej zawalił się tu onegdaj most na lewym brzegu rzeki Skalby. Na moście znajdowało się około 150 osób. Znaczna liczba ocalała, 17 osób jednak nie odszukano. Dotąd wydobyto 11 trupów.

Wiedeńska reforma wyborcza. Rozeszła się przed kilku dniami pogłoska, że projektowaną wiedeńską reformę wyborczą miejską hr. Clary ma zamiar przedstawić cesarzowi do sankcyi. Pogłosce tej wiedeńska *Politische Correspondenz* zaprzecza stanowczo.

Przygoda ministra. W tych dniach pociąg kuryerski idący z Wiednia do Pesztu, zatrzymał się nagle na linii pod Parkany-Nana ku wielkiemu przerażeniu podróżnych, którzy wyskakiwali tłumnie z wagonów, dopytując się, ażali nie stała się katastrofa. Służba pociągowa naprózno przebiegała wagony, szukając przyczyny zatrzymania pociągu sygnałem na trwogę. Wreszcie po przejrzeniu wszystkich wagonów, nadkonduktor pociągu udał się do wagonu salonowego, aby zdać raport jadącemu tym pociągiem węgierskiemu ministrowi komunikacyi dr. Ignacemu Daranyi. Stanąwszy we drzwiach wagonu nadkonduktor rzucił okiem na aparat bezpieczeństwa i dostrzegł, że rączka przyrządu była nastawiona na alarm. „Czy ekscelencya ma co do rozkazania?“ — zapytał. — „Ja? Nic — odparł minister — ale powiedz że mi pan, dla czego pociąg stanął?“ Konduktor zmięszany znów rzucił okiem na aparat alarmujący. „Patrzysz pan na rączkę przyrządu ogrzewającego? — zwrócił na to uwagę minister — nastawiłem ją na „ciepło“, bo było za chłodno w wagonie“. — „Ależ wasza ekscelencya zamiast aparatu ogrzewającego, wprowadził w ruch aparat alarmujący!“ Minister komunikacyi zatrzymujący pociąg kolejowy na równej drodze. jest bądź co bądź, osobliwością w swoim rodzaju, to też dr. Ignacy Daranyi kazał przedewszystkiem nałożyć na siebie zwykłą karę pieniężną za lekkomyślne zatrzymanie pociągu, następnie zaś po przyjeździe do Pesztu ogłosił w peszteńskim dzienniku urzędowym komunikat, w którym przeprasza wszystkich jadących wspomnianym pociągiem za swą nieuwagę i popłoch, sprawiony mimowolnie,

W katastrofie kolejowej pod Widynowem koło Śniatyna, o której wczoraj donosiliśmy, odniósł uszkodzenie palacz, który widząc niebezpieczeństwo ratował się skokiem z maszyny. Dwu także sług kolejowych, jadących na nowe swe miejsce służbowe, odniosło lekkie obrażenia.

Nowa politechnika czeska. Z Berna morawskiego telegrafują 4 bm.: Wczoraj odbyło się poświęcenie lokalu i otwarcie wykładów w nowej politechnice czeskiej. W uroczystości wziął udział namiestnik hr. Spens-Booden, i inne wybitne osobistości miejscowe. Namiestnik w przemowia swej podniósł znaczenie nowego instytutu dla nauki i przemysłu oraz

dla dobrobytu kraju, poczem wzniósł okrzyk na cześć cesarza, twórcy nowej szkoły. Także rektor nowej szkoły politechnicznej mówił o znaczeniu szkoły i przemówienie swe zakończył przyjętym z zapałem okrzykiem *Slava!* na cześć cesarza.

Szlachetny czyn. Z Kijowa donoszą, że hr. Michał Tyszkiewicz złożył w Banku państwa 50.000 franków na kupno willi na Rivierze dla osób chorych lub potrzebujących odpoczynku z klas wyższych, ze szlachty, głównie zaś dla duchownych, uczonych, literatów i artystów, pochodzących z Królestwa.

Wolf w Niemczech wygwizdany. Prusofilowi Wolfowi jest za ciasno w granicach austryackich, od czasu do czasu czyni więc wycieczki do Niemiec. W tych dniach zaniosło go aż do Moguncyi na zgromadzenie urządzone przez *Alldeutsche Verband.* Poseł Wolf, jak opisuje *Mainzer Journal*, wyszedł na estradę i dał przedewszystkiem wyraz wielkiej radości, iż wolno mu przemawiać nad niemieckim Renem. To też zapowiedział, iż wyłoży obecnym wszystko, co ma na sercu. Rozpoczął rozumie się od skargi na słowiańską, czeską i klerykalną prasę, która — jak już z góry wie — krzyczeć będzie gwałtu z powodu jego dzisiejszej mowy; porównywał to w następujący sposób z Pismem św: Kiedy żył na świecie Zbawiciel, przyszli do niego faryzeusze i pytali go, czy wolno jest cesarzowi w Rzymie płacić dziesięciny. Jezus, który patrzał w serca faryzeuszów, odpowiedział: Dajcie Bogu, co jest Boskie, a cesarzowi, co jest cesarskie. Także i u nas są czarni faryzeusze..." W tej chwili zgromadzenie podniosło okropny hałas, z wszystkich stron słyszeć się dały świsty, z góry odezwało się chóralne „pfuj" i Wolf absolutnie nie mógł więcej przyjść do głosu. Z galeryi padały wyrazy jak: „łajdak, zdrajca ojczyzny" itd. Przewodniczący udał się do Wolfa i szeptem dłuższy czas z nim rozmawiał, poczem z trudnością opróżniono galerye i Wolf przemawiał dalej, dając już za wygraną porównaniom biblijnym. Do zajścia tego dodaje wiedeński *Vaterland* taki komentarz: Występ Wolfa w Niemczech stał się tylko w ten sposób możliwym, iż na tem samem zgromadzeniu przedtem przemawiał mowca z Koblencyi za nowym planem cesarza niemieckiego co do floty. Zgromadzenie uchwaliło też telegram do cesarza, w którym wyraża mu podziękowanie za zamiar rozszerzenia floty. Tylko w zamian za tę uchwałę pozwolono, aby Wolf przemawiał.

Przed giełdą. — Wiesz, Mojsie, w Ameryce umarł taki pan, co miał miliard dolarów majątku.

— Nu, nu...

— Chciałbyś takim być?

— Tfy! po co ja mam być umarły? Ja chciałbym być synem tego umarłego.

W związku literackim i naukowym lwowskim miał w czwartek odczyt dr. Zdzisław Dębicki na temat „Guy de Maupassant a smutek". Po odczycie ze względu, iż p. Dębicki odjeżdża do Warszawy, przyjaciele urządzili mu ucztę.

Lwowski „Sokół" urządza w niedzielę 5 listopada w sali własnej wieczorek muzyczny z współudziałem „Lutni" pp. Z. Jareckiego i T. Nowakowskiego, pod artystycznem kierownictwem p. W Bogdańskiego.

W czytelni akad. odbędzie się dziś wieczór inauguracyjny a następnie komers.

W Czytelni kolejowej wygłosi p. Golczewski dziś w sobotę o godz. 8 w. odczyt pt. „Powstawanie ziemi".

Koncert spacerowy w salach kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek d. 14 bm. o godz. 8 wieczorem staraniem towarzystwa prawniczego.

Nowy kurs szermierki rozpoczął się w Sokole. Nauka odbywa się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 wieczór. Opłata miesięczna wynosi dla członków 1 zł. 50 ct., zaś dla uczniów 2 zł. za trzy godziny tygodniowo

Pierwsza międzynarodowa wystawa fotografij artystycznych, którą tutejszy klub urządził w jednej z sal naszej wystawy obrazów, otwartą będzie tylko jeszcze do poniedziałku. W sali tej pomieszczone będą następnie prace artysty Tracza.

Kalendarz.

W niedzielę 5 listopada Elżbiety m. — Arefty m.

Wsch słońca 5 listopada o godz. 7 m. — zach. o g. 4 m 28.

W poniedziałek 6 listopada Leonarda — Markyana.

Wsch. słońca 4 listopada o godz. 7 m. 01, zach. o g. 4 m. 26.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka

W niedzielę o g pół do 4 po południu „Drużba" komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego — rozpocznie „Złoty Cielec" komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

W niedzielę wieczorem o pół do 8 po raz ostatni w tym sezonie „Noc w Wenecyi" operetka w 3 aktach Straussa.

W poniedziałek po raz 1 „Johannes" dzieło sceniczne w 5 aktach 7 odsłonach Hermana Sudermana, przekład Jana Kasprowicza, z wielką wystawą. Wszystkie kostyumy, dekoracye i rekwizyta nowe, podług wzorów berlińskiego „Deutsches Teatru". Muzyka ułożona z dawnych pieśni hebrajskich przez prof. Weingartnera, kapelmistrza opery nadwornej w Berlinie.

W przedstawieniu bierze udział cały personal: przeszło 125 osób.

We wtorek 7 listopada po raz 2 „Johannes".

We środę 8 listopada po raz trzeci „Johannes".

* **Koncert słynnego kwartetu czeskiego** (pp. Hofman, Szuk, Nedbal i Wihan) dany będzie we czwartek 9 listopada w sali Domu Narodnego. Artyści czescy odegrają kwartety Dworzaka, Mozarta i Beethovena. Urządzeniem koncertu zajmuje się towarzystwo muzyczne.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 3 listopada.

Przewodniczący w Radzie gabinetowej hr. Clary, powrócił dzisiaj rano do Wiednia z podróży do Gracu.

Praga 4 listopada.

Rozruchy z cechą przeważnie antysemicką nie ustają w licznych miejscach na prowincyi. W dniach ostatnich dokonano znowu kilku aresztowań.

Wiedeń d. 4 listopada.

Kierownik ministerstwa skarbu dr. Kniaziołucki miał wczoraj popołudniu jednogodzinną osobną audyencyę u cesarza. Jak słychać, dr. Kniaziołucki przedstawił na tej audyencyi preliminarz przyszłoroczny budżetu, który ma być wniesiony do Izby posłów w najbliższą środę.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 4 listopada.

Pierwsza dywizya eskadry wojennej austro-węgierskiej wykonywa obecnie ćwiczenia na Morzu Śródziemnem i Egejskiem, a druga dywizya na Morzu Adryatyckiem. Pierwsza dywizya, znajdująca się obecnie w porcie Pireus, powróci na święta Bożego Narodzenia do głównego portu tj. do Poli.

Belgrad 4 listopada.

W tutejszych kołach rządowych wywołał bardzo przykre wrażenie fakt, że król Aleksander serbski, który bawił przez kilka dni w Wiedniu, nie został przez cesarza odwiedzony. Aleksander umyślnie pobyt swój w Wiedniu przedłużył aż do powrotu cesarza z Budapesztu Że jest w tem motyw polityczny, wskazuje już ta okoliczność, że cesarz odwiedził króla greckiego w hotelu Imperial, w którym równocześnie mieszkał także król serbski.

Londyn 4 listopada.

Lord Beresford został zamianowany drugim komendantem eskadry Morza Śródziemnego.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 4 listopada.

Donoszą z Ladysmithu pod datą 31 października: Ogień artyleryi angielskiej w ostatniej, poniedziałkowej bitwie miał straszne skutki. Straty Boerów są ogromne. Boerowie padali gromadami. Jenerał Joubert wystosował formalny protest do jenerała Whita przeciw używaniu granatów systemu „Lydygik" które wprost nieludzkie zadają rany. Straty Anglików w zabitych i rannych wynoszą ogółem około 300 ludzi. Liczba wziętych w niewolę Anglików kolumny pułkownika Carletona wynosi około 800 ludzi. Wielką bitwę stoczyć ma artylerya w najbliższych godzinach. Baterye Boerów oddalone są tylko o 4 mile od Ladysmithu.

Londyn 4 listopada.

Ministerstwo wojny zawiadamia, że komunikacyę z Ladysmithem napowrót przywrócono.

Londyn 4 listopada.

Ogłoszona dzisiaj proklamacya królowej Wiktoryi powołuje pod broń 35 batalionów a to na dzień 20 bm.

„Biuro Reutera" donosi, że wszelkie połączenie z Ladysmith jest zupełnie przerwane.

Sidney (w Australii).

Tutejszy prezydent ministrów wystosował do innych ministrów i rządów angielskich kolonij w Australii wezwanie, ażeby także kolonie australskie złożyły oddziały dla południowej Afryki, które razem połączone w jedną organiczną całość, otrzymałyby nazwę: „Kontyngent australski".

Paryż 4 listopada.

Były oficer ordynansowy w rosyjskiem ministerstwie wojny, Goneckij, udaje się w towarzystwie pewnego pensyonowanego oficera kawaleryi do Transvaalu, gdzie zamierza objąć komendę nad jednym z oddziałów boerskich, w wojnie przeciw Anglii.

Dział ekonomiczny.

— **Przemysł naftowy** Spółce londyńskiej, noszącej firmę „anglo-galicyjskiej spółki akcyjnej do kopania nafty" (The Anglo-Galician Oil Company Limited) a mającej swą reprezentacyę w Wiedniu, udzieliło austryackie ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, skarbu handlu i sprawiedliwości pozwolenia na prowadzenie interesów handlowych i przemysłowych, określonych jest statutem, a to w całej Austryi.

— **Włoskie losy czerwonego krzyża** W ciągnieniu padła główna wygrana 35000 lir na s. 8182 nr. 1, druga 2000 lir na s 53 nr. 42 a trzecia 1000 na s. 9477 nr. 6.

— **Wiedeń** 4 listopada. (Tel. *Gaz. Nar.*) Na jeneralnej radzie banku autro-węgierskiego uchwalono ze względu na obecny stan targu walutowego i wobec niewyjaśnionej sytuacyi na obecnych targach walutowych, niezmieniać stopy procentowej. Następnie odczytano pismo obu ministrów skarbu (dr. Kniaziołuckiego i Lukasza) w sprawie podpisania umowy o wznowienie przywileju bankowego.

— **Wiedeń** 3 listopada. (Tel. *Gaz. Nar.*) Pierwsza sekcya rady przemysłowej, zajmująca się sprawami traktatów cłowo-handlowych, zwołana na 13 bm. Na porządku dziennym obrad postawiono referat o ugodzie z Węgrami oraz wybór komitetu dla zajęcia się kwestyą karteli.

— **Upadłość.** Bracia Bandler, właściciele młynów w Stanisławowie, zawiesili wypłaty. Pasywa wynoszą około 150.000 zł.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 4 listopada 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 209·— do 210·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 282·— do 285.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 366·— do 376·— Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 180

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 94·— do 94·70. 5% z 10% prem. 109·50 do 110·20. 4½% los. w 50 latach 98·— do 98·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99.— do 99·70. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 96·— do 96·70. Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 95.50 do 96·20. 4% los. w 41 lat. 95·50 do 96·20, 4% los. w 56 latach 92·10 do 92·80.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 95·90 do 96·60. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% —·— do 102·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. —·— do 102·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·—. 4½% 100·— do 100 70 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 95·— do 95·70 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 27·30 do 28·70. Losy miasta Stanisławowa 56·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·67 do 5·77. Napoleondor 9·55 do 9·65. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 1·24— do 1·27—. Rubel rosyjski papierowy 1·27 10 do 1·28·10. 100 marek niemieckich 58·75 do 59·15.

— **Berlin** dnia 4 listopada Godzina 12 min. 5. Banknoty austryackie —·—. Spirytus —·— do —·— Austryackie kredyty 231·25 Disc. Commandit 192 60

— **Paryż** dnia 4 listopada. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100·30. Mąka (typ „Fleur de Paris" zaprowadzony od 1 września br.) 24·10.

— **Frankfurt** dnia 4 listopada. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 231 40, kolej państwowa 142·50, alpiny —·—, Disconto 192·60, Laura 257·20.

Wiedeń dnia 4 listopada. (Telegram Gaz. Nar.") Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 369·25 węgierskie zakład. kredyt 373·75, Anglobanku 150 25, Unionbanku 304 75, Banku dla krajów koronnych 235 50, Bankvereinu 269·50, Bodencreditu 450·—, Gal. Banku hipot. 000·—, koleji państwowych 332 00, kol. południowej 72 00 tramwaju 427·, kolei Elbethal 252 00, kolei północnej 000·—. kolej czerniowiecka 000·—, alpiny 262 25, Rima Muranya 323·25, pragskiego tow. żel 1216·—, fabryki broni 194 00, tureckie tytoniowe 133·50, oblig. węg. indemniz. 94·00, renta majowa 99 70, austr. renta koronowa 99·50, węg. renta koronowa 95·30, 5½ l. listy tow. kred. ziem. 92·20, 4-procent. listy banku krajow. 96·00, 4½-procent. listy banku krajow. 99·40, 4-procent. listy banku hipoteczn. 94 00 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·00, 5-procentowe listy zast. bank hipoteczn. 110·—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 95·80, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 93 90, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 92·50, losy tureckie 57·60, marki 58·97, ruble 127·37.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 4 listopada. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·15 do 8·30, pszenica gotowa nowa 0·00 do 0·00, żyto gotowe 6·20 do 6·50 żyto gotowe na terminy 6·20 do 6·50, owies obroczny gotowy 5·30 do 6·—, owies na terminy 0·— do 0·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·60, jęczmień nowy 0·— do 0.00—, groch do gotowania 5·75 do 6·75, wyka 4·30 do 4·60, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4.40 do 4·60, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 50·—, biała 30·— do 45·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·40 do 5·70, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·—, do —·— nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 10·75 groch pastewny 5·75 do 6·50, do gotowania 0·00 do 00·—

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16 75 do 17·25 na terminy 16·— do 16 50, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 3 listopada.

Na dzisiejszym targu objawiło się nieco większe zapotrzebowanie, lecz zawsze jeszcze słaby popyt znalazł zupełne pokrycie i ceny nietylko nie podniosły się, ale nawet ze względu na spodziewane w najbliższej przyszłości większe dowozy co do pszenicy obniżyły się cokolwiek.

Płacono: pszenicę białą 8·10 do 8·65 złr., czerwoną 8·00 do 8·55 złr. żółtą 8·00 do 8·50 złr. żyto 6·35 do 7·15 złr. jęczmień browarny 6·50 do 7·25 złr. na krupy 5·70 do 6·20 złr. owies stary 0·— do 0·— złr. owies nowy 5·40 do 5·80 złr rzepak 11·— do 11·60 złr. konicz czerwony —·— do —·— złr. biały —·— do —·— złr. kukurudza —·— do —·— złr. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 4 listopada.

Notowano wczoraj pszenicę na jesień 0·00 do 0·00, na wiosnę 8 42 do 8·43, żyto na jesień 0·00 do 0·00, na wiosnę 7·00 do 7·01, kukurudza na październik, 0·00 do 0·00, na listopad 0·00 do 0·00, maj-czerwiec 5·31 do 5·32 owies na jesień 0·00 do 0·00, na wiosnę 5·49 do 5·50, rzepak na wrzesień-październik 00·00 do 00·00, na styczeń-luty 11·70 do 11·80, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 00 00 do 00·00.

Tendencya: lepsza

Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 4 listopada.

Notowano pszenicę na wrzesień-paźdz. 8·20 do 8·22, na kwiecień 1900 roku 8·25 do 8·26, żyto na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 1900 roku 6·66 do 6·67, owies na październik 0·00 do 0 00, na kwiecień 1900 r. 5·18 do 5·20, kukurudza na maj 1900 r. 5·07 do 5·08 rzepak na sierpień 1900 roku 11·50 do 11·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna: słaba.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna

— **Wiedeń** dnia 4 listopada. Cukier surowy 12·15 do 12·15. Nafta galicyjska niezmieniona. Spirytus 20·20 do 20·20. Tendencya mocna.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Nowości na sezon jesienny i zimowy 1899!

ODDZIAŁ I.
zawiera najnowsze **modne materye wełniane** od . . 28 ct. do złr. 1·—

ODDZIAŁ II.
zawiera świetne **modne materye wełniane** od złr. 1.10, do 1.95 i od złr. 2·10 do 3·50.

ODDZIAŁ III.
zawiera najnowsze **materye jedwabne** od . . . . 54 ct. do złr. 2·50.

ODDZIAŁ IV.
zawiera zachwycające **barchanki flanelowe** od . . . . . 24 ct. do 52 ct.

Osobny oddział dywanów i portyer.

Dom towarowy D. LESSNER Wiedeń VI. Mariahilferstrasse 81—83.

Przy zamówieniu próbek uprasza się uprzejmie o podanie z którego oddziału i w jakim gatunku pożądane są wzory. Własna pracownia do wykonania eleganckich toalet.

Najniższe ceny. Katalogi i wzory bezpłatnie. Najniższe ceny.

Z powodu naśladownictw uważać się powinno na nazwisko **Rosa Schaffer!**

Jedynie prawdziwe z taką zar. marką ochronną.



Prawnie zastrzeżone.

Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą

Aby ten najwyższy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I., Graben 14 A.** wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.

Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego senzacyjnego działania. Cena 1 pudełka złr. 2·50 i złr. 1·50.

Créme ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. Cena za jedną cegiełkę 1 złr. 50 ct. 393

Eau ravissante zapobiega chwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowem. Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — **Crem, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami**. — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala je ogłaszać. Każdej damie polecam bardzo **c. k. uprz. upaskę na czoło** do osiągnięcia bez fałdów marmurowo białego czoła za sztkę **złr. 1·50**. Wyborne **mydło piękności** „Savon-Ravissante" sztuka 80 ct. Mme **Rosa Schaffer** czaruje swoim **„Klnoir"**, który zsiwiałym włosom przywraca napowrót kolor młodości, najwspanialsze blond, połyskujące kasztanowate i aksamitne czarne, żadne mycie nie jest w możności zmienić osiągnięty kolor. Jednorazowe użycie wystarczy na 6 miesięcy, cena małego kartony **złr. 1·50**. Prawdziwy tylko moim obrazem. **Rosa Schaffer, Wien, I. Kohlmarkt 6, dawniej I Graben 14.**

W Oknie, poczta, telegraf i stacya kolei **Grzymałów**, są do sprzedania za cenę przystępną:

1. **Ogier** pełnej krwi arabskiej Kalafat, ze stada w Białocerkwi, lat 12, maści karej, 162 cm. wysoki, zdrów, zaopatrzony licencyą do stanowienia obcych klaczy. Chodzi w zaprzęgu. 4151

2. **Ogier** pełnej krwi arabskiej Emir, lat 7, maści kasztanowatej, 168 cm. wysoki, zdrów, niezrównany wierzchowiec. Zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcya dóbr**.



Od dawna ze skuteczności znany dyetet. kosmetyczny środek (wcieranie) do nadania odporności i siły 9 cięgnom i mięśniom ciała ludzkiego

Kwizdy płyn
znak węża (płyn dla podróżników)

przez podróżników, kolarzy i jeźdźców ze skutkiem używany do nadania odporności i przywrócenia siły po wielkich wycieczkach.

Cena jednej flaszki 1 — złr., ½ flaszki 60 ct.

Prawdziwego dostać można w każdej aptece.

Skład główny: 3302

Apteka obwodowa Korneuburg pod Wiedniem.

Ostatni miesiąc!
Do wszystkich

6
ciągnień

Wielkiej Loteryi Dobroczynnej
na rzecz poliklinicznego związku

jeden los kosztuje tylko

1 koronę.

Główna wygrana

100.000
koron wartości,

5 po 20.000 koron wartości.

Gotówką z odtrąceniem 20%.

Pierwsze ciągnienie

nieodwołalnie

dnia 4. stycznia 1900.

Zwłoka ciągnienia jest wykluczoną.

Losy po 1 koronie polecają: Kitz & Stoff Dom bankowy, M. Klarfeld Dom bankowy, Karmann & Feigenmann kantor wymiany, Samuely & Landau bank, Aug Schellenberg & Syn bank, Sokal & Lilien bank.

Odsprzedawcy wszędzie poszukiwani.



Znana od lat wielu jako najwyborniejszy dodatek do kawy zwyczajnej. — W cierpieniach nerwowych, sercowych, żołądkowych, niedokrwistości itd. przez lekarzy polecana. — Najulubieńszy napój kawowy u niezliczonych rodzin.

Nazaret i Loret.

Opowiadanie historyczne wierszem miarowym o domu Najświętszej Maryi Panny, zwanym domkiem Loretańskim

przez

CELESTYNA DUBIECKIEGO.

Cena egzemplarza 20 groszy.

Do nabycia

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

Kraków, Rynek główny 20.

Bryndza
majowa, górska, nieustępująca węgierskiej faska 5-kilowa złr. 2·28.

Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Znakomity koniak
francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka złr. 3·50, pół flaszki złr. 1·80, ćwierć flaszki 1 złr. Do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie ul. Batorego 2.



Baczność!
Rozsyłkę moich harceńskich kanarków z 1899 już rozpocząłem.

Kanarki
z Harcu

niezmordowane śpiewaki dzienne i wieczorne, obdarzone prześlicznym głosem, czy to ciągłym czy trylem, wiernie **naśladującym** głos piszczałki, **fletu**, **skowronka** itd. Wysyłam z gwarancyą dostawienia żywych do miejsca przeznaczenia. Daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, a pieniądze przyjmuję za zaliczką poczt. Za kanarka I. kl. żądam 8 złr., II. klasy 6 złr., III. klasy 4 złr. Ponieważ nie ponosimy żadnych kosztów, mogę więc przy rocznej sprzedaży 40 do 50.000 sztuk, zadowolić się małym zyskiem od sztuki. Kanarki moje zyskały 70 złotych i srebrnych medali państ. od krajowych rad rolniczych, oraz dyplomy honorowe i pierwsze nagrody.

Hodowla szlachetnych trylerów z Harcu

Fryderyk Sauer w Graslitz.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

ZAMKI NA ODLEGŁOŚĆ przez zastosowanie których można otwierać drzwi nawet z dalszych pokoi, sztuka złr. 2·75, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry) **Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.**

KURS konwersacyi niemieckiej w godzinach popołudniowych rozpoczyna się 1. listopada w instytucie im. **W. Horoszkiewiczowej**, ulica Św. Mikołaja 15.

Na szczęście! Preparowanie, wypychanie wszelkiego rodzaju ssaków i ptaków, płazów, amfibij i ryb i ustawianie ich wedle życzenia po prostu albo dekoracyjnie z krajobrazem letnim albo zimowym. — Przyjmuje też całe zdobycze wypraw myśliwskich i wykonuje wiernie, artystycznie i trwale. Robert Schreitter, Wiedeń, II. Vorgartenstrasse 181. 4148

Pościel najlepiej i najtaniej do nabycia wprost w pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera** Lwów, Kopernika 5. 396

WINO własnego chowu
agodne, dobrze wystałe, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr. zamek **Golitsch** przy Gonobitz, Styrya.

KSIĘGARNIA

Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie

poleca 4047

dzieła naukowe pedagoga **Rensnera** p. t.:

Najlepsza metoda

najłatwiejsza do **bardzo prędkiego a gruntownego** nauczenia się **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniem **wymowy** i z **kluczem** na końcu każdego dzieła:

„Samouczek" **Polsko-Niemiecki**, kurs wstępny. (**Elementarz**) po 15, 30, 52 ct. kurs I-szy 90 ct., kurs II. złr. 2·30; komplet (oba kursy) złr. 3·—.

„Samouczek" **Polsko-Francuski**, kurs I-szy złr. 1·80 ct., kurs II-gi złr 4·80 ct. Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80 ct.

„Samouczek" **Polsko-Angielski**, kurs I. złr. 1·12, kurs II. złr. 1·80, — komplet złr. 2·62.

Do nabycia także we wszystkich innych księgarniach.

Fabryka parowa
DACHÓWEK
„KAROL"
w Polance p. Krosno

poleca do natychmiastowej dostawy

najlepsze rurki drenowe

cegłę maszynową, dachówkę ciągn. I. i II. kl.

(NB. Budynki mniejszej wagi najpraktyczniej pokrywać dachówką II. kl. której znaczne zapasy posiadamy.) 4116

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A. Moll**.

Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka **1 złr.** waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **A. Moll**.

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy. **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 ct.**

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt., St. Markiewicz, Musiałowicz & Janik. 3386

PUDR KSIĄŻĘCY
jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem złr. 1·50. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędziem złr. 1·60.

WODA FIOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE
usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy.

Cena 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
poleca w sklepach własnych we **Lwowie** ul. Kopernika 3, ulica Halicka 11; w **Krakowie** Sukiennice 20; w **Przemyślu** Franciszkańska 24; w **Czerniowcach** Rynek 2.

Ważne dla P. T. pp. gospodarzy **Siny kamień, Bajc** w paczkach do bajcowania ziarn z przepisem użycia, polecają po cenach przystępnych **J. Friedrich & A. Beacock** Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.